Rok I. Kraków, 4 maja 1948 Nr 9



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Święto Sportu Robotniczego i Bieg Narodowy masową manifestacją sprawności fizycznej

KRAKÓW. Na Stadionie Miejskim w Krakowie odbyły się w sobotę, w dniu Święta Pracy igrzyska sportu robotniczego, z udziałem 25 klubów robotniczych: Legii, Garbarni, Korony, Olszy, Nadwiślanu, Grobli, Społem, Łagiewianki, Łobzowianki, Odzieży, PMS, Gazowni, Płaszowianki, Pocztowego, Drukarza, Kobierzanki, Tramwaju, Bronowianki, Chełmianki, Filmowca, Czarnych, Tonianki, Zrywu, Związkowca i Prądniczanki.

Wśród kilkutysięcznej rzeszy widzów, którzy pomimo deszczowej pogody obserwowali z żywym zainteresowaniem przebieg igrzysk robotniczych, widzieliśmy przedstawicieli władz państwowych, organizacji społecznych, partii politycznych i organizacji sportowych, z **wicemarszałkiem Sejmu Szwalbem, min. Ochabem, wojew. krakowskim dr Pasenkiewiczem, prez. miasta Dobrowolskim, dyr. PUWF ppłk. Kasprzykiem, posłami: Kowalczykiem, Polewką, Machną, sekr. Stasiem i red. Statlerem na czele.**

Do zebranych klubów przemówili: red. Statter, poseł Polewka, oraz przedstawiciel OKZZ ob. Dziewa, życząc zespołom robotniczym sukcesów w igrzyskach sportowych.

W defiladzie, którą prowadził znany działacz sportowy, przewodniczący ZRSS S. Kotarba, wzięło udział 800 sportowców z 25 robotniczych klubów krakowskich.

LICZBA STARTUJĄCYCH W BIEGU NARODOWYM W KRAKOWIE

Punkt Nr. 1 — Błonia	850
Punkt Nr 2 — Dębniki	180
Punkt Nr 3 — Dietla	360
Punkt Nr 4 — Podgórze	380
Punkt Nr 5 — Prokocim	230
Punkt Nr 6 — Grzegórzki	110
Punkt Nr 7 — Rakowice	300
Punkt Nr 8 — Prądnik	150
Punkt Nr 9 — Bronowice	350
Razem	2910

KRAKÓW. Narodowy Bieg w Krakowie zgromadził na starcie w dziewięciu punktach startowych blisko 3 tysiące uczestników i uczestniczek z czego najwięcej bo 800 startowało w punkcie pierwszym na Błoniach.



Pierwsza tego rodzaju impreza wzbudziła duże zainteresowanie, a zarówno pod względem umasowienia sportu, jak i pod względem organizacyjnym zdała egzamin celująco. W biegach startowała młodzież już od 15 roku życia.

Identycznym zainteresowaniem jak w Krakowie cieszył się Bieg Narodowy w województwie krakowskim, skąd napływają stale meldunki o przebiegu tej masowej imprezy oraz w całej Polsce.

Poniżej podajemy szczegółowe wyniki z 9 punktów startowych w Krakowie.

PUNKT GŁÓWNY NA BŁONIACH

(RZ) Bieg narodowy na I etapie na Błoniach ściągnął liczne rzesze publiczności. Przed ustawioną trybuną odbierali defiladę zawodników ppłk. Kasprzyk imieniem WUKF oraz przewodniczący OKZZ poseł Kowalczyk.

W przemówieniach swych, wygłoszonych do zawodników wyrazili podziękowanie za tak liczny udział oraz wyraził nadzieję, że przez organizację podobnych imprez sport dotrze do najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

Po części oficjalnej i odegraniu hymnu rozegrano następujące biegi:

Kobiety od 16 do 18 lat — 500 m:
1) **Bulżanka I (HKS) — 2:09,2,**
2) Bulżanka II (HKS) — 2:11,5,
3) Pankówna (niestow.) 2:20.

Drużynowo: 1) HKS — 13 pkt., 2) Liceum Koed. 30 pkt., 3) HKS II — 32 pkt.

Kobiety ponad 18 lat — 1000 m:
1) **Wolańska (Wisła) — 5:23,6,**
2) Smoleń (Wisła) — 5:34,7.
3) Golanka (Lic. Ped.) 5:44,2.



Bieg Narodowy w Krakowie zgromadził na starcie blisko 3 tysiące zawodników i zawodniczek i był wspaniałą manifestacją sportową.

Na zdjęciu grupa kobiet, biorąca udział w biegu.

Drużynowo: 1) Wisła — 10 pkt., 2) Liceum Pedag. — 12 pkt. 3) Studium WF UJ — 27 pkt.

Chłopcy od 14 do 16 lat 500 m — 1) Kołodziejczyk (Gimn. Nowod.) 1:48,2, 2) Obrok (Gimn. Handl.) 1:52, 3) Głowacz (Gimn. Sobieskiego) 1:52,3.

Drużynowo: 1) Gimnazjum Nowodworskiego — 56 pkt., 2) Gimnazjum Handlowe — 150 pkt., 3) Gimnazjum Sobieskiego — 177 pkt.

Mężczyźni od 16 do 18 lat — 1000 m:

1) Talik (Wisła) 4:13,2, 2) Dąbrowski (Gimn. Sobieskiego), 3 Huf. III — 4:19,3.

Drużynowo — **1) Wisła — 100 pkt.,** 2) Gimnazjum Handlowe 131 pkt., 3) Gimnazjum Sobieskiego 177 pkt.

Mężczyźni ponad 18 lat — 2.000 m:

1) Wilderski (Wisła) — 7:03,2, 2) Biernat (Wisła) — 7:07, 3) Boczar (Studium WF UJ) — 7:12,6.

Drużynowo: — 1) Wisła — 410 pkt. 2) Studium WF UJ — 910 pkt., 3) Cracovia — 970 pkt. Ogółem startowało 800 zawodników.

PUNKT NR 2 — DĘBNIKI

Biegi poprzedziła część oficjalna, w której nastąpił powitanie zawodników przez mgr Sochę imieniem IKF, oraz ob. Kaznowskiego imieniem związków zawodowych pracowników Poczt i Telekomunikacji.

Po części oficjalnej odbyły się 2 biegi w konkurencji męskiej.

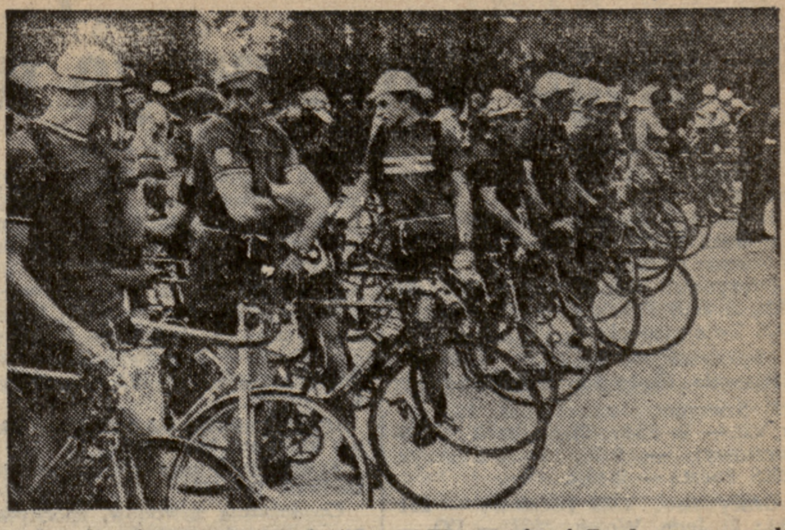
Biegi w konkurencji kobiecej nie odbyły się.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

(Dokończenie na str. 2)

Wyścig kolarski Warszawa-Praga-Warszawa największą europejską imprezą robotniczą



1-go maja równoczesnym startem w Warszawie i Pradze rozpoczęła się największa impreza kolarska w Polsce, międzynarodowy wyścig Warszawa—Praga—Warszawa.
Zamieszczone zdjęcie przedstawia grupę zawodników czeskich na starcie pierwszego etapu Warszawa—Łódź

Ofensywa drużyn krakowskich odparta
Ruch nadal leaderem

W piątą niedzielę ligową drużyny krakowskie przypuściły szturm na czołowe lokaty w tabeli, okupowane przez dwa śląskie kluby: Ruch i A. K. S. oraz warszawską Legię. **Szturm ten jednak załamał się i drużyny krakowskie nadal znajdują się w pozycjach wyjściowych. Cracovia mimo zwycięstwa nad Widzewem nie poprawiła sobie lokaty,** gdyż zarówno Legia jak i AKS uzyskały zwycięstwa, **Wisła przegrała zdecydowanie z Legią,** która zalicza się już teraz do czołowych zespołów Klasy Państwowej, a **Garbarnia** mimo atutu własnego boiska zaledwie zremisowała z ŁKS-em.

Dzielnie spisała się Tarnovia, która do 60 min. prowadziła z Ruchem 2:1, przegrywając jednak 4:2. **Warta wywiozła dwa cenne punkty z Rybnika, a AKS z Poznania.** Pojedynek dwóch Polonii bytomskiej i warszawskiej zakończył się **wynikiem remisowym 1:1.**

W czołówce tabeli nie nastąpiły żadne zmiany, awansowały jedynie Polonia bytomska i Warta, podczas gdy Rymer, Tarnovia, ZZK i Polonia warszawska spadły o jedno, względnie dwa miejsca.

Dwa najsłabsze zespoły łódzki Widzew i ŁKS nadal zajmują ostatnie lokaty tabeli.

Tabela ligowa po pięciu „kołach" rozgrywek, przedstawia się następująco:

1. Ruch	5	10	18:5
2. Legia	5	8	12:5
3. AKS	5	8	13:7
4. Cracovia	5	8	11:8
5. Wisła	5	5	14:7
6. Garbarnia	5	5	6:3
7. Polonia Bt.	5	5	8:13
8. Rymer	5	4	9:8
9. Tarnovia	5	4	7:11
10. Warta	5	4	8:13
11. ZZK	5	3	7:10
12. Polonia W-wa	5	3	10:15
13. Widzew	5	2	7:16
14. ŁKS	5	1	8:17



Piąta niedziela rozgrywek ligowych przyniosła 24 bramki. Do prowadzącego w tabeli strzelców Kohuta, zrównali się: jego klubowy kolega — Gracz, Różankowski II, Przecherka.

Czołówka najlepszych strzelców ligowych po pięciu niedzielach rozgrywek przedstawia się następująco:

5 bramek — Kohut i Gracz (Wisła), Przecherka (Ruch) i Różankowski II (Crac.)

4 bramki — Alszer (Ruch), Oprych (Legia), Spodzieja (AKS).

3 bramki — Foryszewski (Garb.), Dziuba (Rymer), Polka (ZZK), Jaźnicki i Wołosz (Polonia W-wa), Cieślik (Ruch), Cyganik (Legia), Roik III (Tarnovia), Gendera (Warta) i Cichocki (Widzew).

Wyścig Warszawa-Praga-Warszawa rozpoczęty!
W drugim dniu Polacy zwyciężają w Brnie i we Wrocławiu

WARSZAWA. W dniu 1-go Maja rozpoczął się wielki wyścig kolarski Warszawa—Praga—Warszawa, zorganizowany przez red. „Głosu Ludu" i „Rude Pravo", który swym rozmiarem i ilością startujących gości zagranicznych uzyskał rozgłos międzynarodowy.

WARSZAWA

W godzinach porannych na placu Zwycięstwa w Warszawie odbył się honorowy start.

Po przemówieniach dyr. Gł. Urzędu Kultury Fizycznej **inż. Kuchara,** red. naczelnego „Głosu Ludu" **Burgina,** honorowy starter **ambasador Czechosłowacji Hejret** dał znak do wyjazdu.

Przy końcu ul. Grójeckiej nastąpił start właściwy. Zawodnicy ruszyli w kierunku Łodzi, przez Mszczonów, Rawę Mazowiecką, Tomaszów i Piotrków. **Trasa wynosi 191 km.**

W Łodzi oczekiwały zawodników nieprzeliczone tłumy publiczności.

Na metę pierwszy wpada **Czech Vesely** a za nim dwaj **Jugosłowianie Solman i Prosinek,** czwarty zawodnik czeski, **piąty Kudert z Polski.**

Wszystkim pięciu zawodnikom zaliczono jeden czas **5:51,28 godz.**

Dziewiętnastu następnych kolarzy przybywa w jednakowym czasie 5:51,29.

W pierwszym dniu ogłoszono oficjalny wynik drużynowo:

Na pierwszym miejscu **znajdują się Czesi i Jugosłowianie o jednakowym czasie 17:34,25 godz. Na** trzecim Polacy, którzy są gorsi od nich o 34 sekundy.

Biegu nie ukończył Węgier Szivos.

PRAGA

Pierwszy etap wyścigu Praga—Warszawa rozpoczął się w godzinach porannych w Pradze. Po oficjalnych przemówieniach **prezydenta miasta Pragi Vacka,** prezesa czechosłowackiego związku kolarskiego **Johanika,** przemówił honorowy starter ambasador polski **Olszewski.**

Zawodnicy ruszyli w dość ostrym tempie, na trasę długości **127 km,** prowadzącą przez **Podebrady i Hradec Kralove** do **Pardubic.**

Na 9 km najlepszy Czech Chwojka łapie defekt.

10 km po starcie kilkunastu kolarzy zderzyło się. Między innymi znaleźli się Polacy: **Leśkiewicz, Wrzesiński, Sałyga i Łazarczyk.** Ten ostatni doznał b. mocnych obrażeń.

Po 20 km Czech Javorzyk i Rumun Chicomtan uciekają i obaj prowadzą kilkadziesiąt kilometrów przy tempie do **40** km. Na 20 km przed metą zrywa się wichura i silna burza.

Na metę siedmiu zawodników przybyło prawie że jednocześnie.

Pierwsi dwaj to **Jugosłowianie — Poredski i Zorlo w czasie 3:25,27 godz. 3) Pantarescu (Rumunia) o 0,3 sek. gorszy.** Tuż za nim przybywają Czech, Rumun, jako pierwszy **Polak na szóstym miejscu — Kapiak.**

Z Polaków — **Nowaczek** był szesnasty, **Wiśniewski** — siedemnasty, Wygięda — dziewiętnasty, Grynkiewicz — dwudziesty, Sałyga — dwudziestypierwszy.

Jak z tego widać, drużyna polska jechała w zwartej grupie, a tylko kpt. pierwszego zespołu — Kapiak nieco wyrwał się do przodu.

Po pierwszym dniu **prowadzi Jugosławia I 10:18,24,8 godz. przed Rumunią — Czechami I i II — Polską I, Bułgarią i Polską II.**

Drugi dzień wyścigu

WROCŁAW (tel. wł.). W ciągu niedzieli rozegrano drugi etap wyścigu na trasie Łódź—Wrocław — przez Pabianice, Sieradz, Kępno i Oleśnicę, a wynosił on 212 km.

Pierwsze kilometry pokonują zawodnicy w zwartej grupie, ale od Sieradza, gdzie droga się wybitnie pogarsza — zawodnicy rozciągają się, tworząc kilka grup.

Na odcinku koło Złoczowa Bański łapie defekt. Defekty coraz częstsze, a najwięcej łapią ich Bułgarzy, a jeden z nich Daskaloff wycofuje się z biegu.

Polak Piegat i Jugosłowianin Bata próbują ucieczki, lecz w pierwszym wypadku dochodzi go cała czołówka, a Jugosłowianina dogania najpierw Siemiński, a potem cała czołówka, składająca się z 10-ciu zawodników.

90 km za Łodzią Czech Vesely łapie poważny defekt i jedzie dalej na rowerze kolegi Kavandy, który startuje indywidualnie

W czołówce Jugosłowianin Prosinek i Polacy: Wójcik, Siemiński, Rzeźnicki, Napierała.

(Dokończenie na str. 2)



Do zgromadzonych na starcie Biegu Narodowego przemówił dyr. WUKF płk. Kasprzyk. Na zdjęciu zawodnicy słuchają z uwagą przemówienia płk. Kasprzyka.

Warta przegrywa z Milicyjnym 7:9

GDAŃSK. Ostatnie spotkanie z cyklu pięściarskich rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrane w ub. niedzielę pomiędzy poznańską Wartą a Milicyjnym — przyniosło zwycięstwo drużynie Milicyjnego w stosunku 9:7. Warta na skutek porażki zajęła ostatnie tj. czwarte miejsce w grupie finałowej tegorocznych mistrzostw Polski.

Finlandia wyśle 150 zawodników na Olimpiadę

Helsinki. Fiński Komitet Olimpijski podał do wiadomości, że Finlandia wyśle na tegoroczną Olimpiadę 150 zawodników Między nimi startować będzie również, przywrócony do łask (ostatnio zdyskwalifikowany) — Villo Heino, który pobiegnie na 5 i 10 tysięcy m.

3.000 młodzieży na starcie Biegu Narodowego w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Chłopcy do 18 lat na trasie 1000 m: startowało 30 zawodników:

1) Jaroń V Gimn. — czas 3:08,4; 2) Kołowski (ZKS Pocztowy) — 3:13,3; 3) Starzec (V Gimn.) — 3:15,2.

Drużynowo: 1) **V Gimnazjum 57 pkt.** 2) ZKS Pocztowy — 73 pkt.; 3) RKS Zwierzyniecki — 101 pkt.

Mężczyźni od 18 lat — 2.000 m: startowało około 150 zawodników:

1) Szwargot (Jedn. Wojsk. 1597 — dr VI) — 9: 33,8; 2) Nazimek (ZKS Pocztowy) — 9:36; 3) Durańczyk (ZKS Poczt.) — 9:40,2.

Drużynowo: ZKS Pocztowy — 281 pkt.; 2) Jedn. Wojsk. 2467 — DX) — 796 pkt.

Po zakończeniu imprezy uczestnikom biegu rozdano dyplomy.

PUNKT STARTOWY NR 3 — BOISKO NADWIŚLANU

Wyniki indywidualne: **500 m: 1) Rakowski (Gimnazjum Orkana); 2) Sułowski (Gimnazjum Orkana); 3) Szewczyk (Gimnazjum Orkana).**

Zespołowo: **1) GKS Orkan 28 pkt.;** 2) SKS Społem 165 pkt.; 3) RKS Nadwiślan 180 pkt.

Bieg. 1.000 m: 1) Rosiek GKS Orkan; 2) Michniewski GKS Orakn; 3) Suchoń (Szkol. Przem. Metal.) jako trzeci przybył zawodnik SKS Społem, któremu zgubioną kartę kontrolną tak, że nie został sklasyfikowany.

Zespołowo: GKS Orkan 74 pkt.; 2) Ośrodek Szkol. Przem. Metal. 100 pkt.; 3) SKS Społem 179 pkt.

Bieg 2.000 m: 1) Mastek (Ośr. Szkol. Przem. Metal.) czas 8:45,5 min.; 2) Wróbel (XIII Hufiec SP); 3) Klimek (Ośr. Szkl. Przem. Metal.).

Zespołowo: 1) KS Gwardia — KBW 417 pkt.; 2) Hufiec 13 SP 450 pkt.; 3) Ośr. Szkol. Przem. Metal. 646 pkt.

Najmłodszy zawodnik Bodłoch (SKS Społem) 14 lat.

Razem brało udział 255 zawodników — na 500 m 41, na 1000 m 62, na 2000 m 152.

Trasa 500 m na około boiska Nadwiślanu. Organizacja spoczywała w rękach prof. Dręgiewicza i Zarządu Nadwiślan.

PUNKT STARTOWY NR 4 — BOISKO KORONY

Wyniki indywidualne — **bieg 500 mtr.:**

1) Żuk (Gimn. VI — 3,13,4); 2) Trybulski; 3) Tomala (obaj gimn. VI).

Wystartowało 136 — przybyło do mety 133.

Bieg 1000 m:

1) Mazur (Gimn. VI) — 3:51,9; 2) Matlak (Elektrow.); 3) Skrzypek (Gimn. VI).

Wystartowało 228, przybyło do mety 212.

Bieg 2000 m:

1) Trojak — 7:55,1; 2) Leśniak; 3) Jura — wszyscy VI Gimnazjum.

Wystartowało 23 — przybyło 22.

Łącznie brało udział we wszystkich biegach 387 zawodników, przybyło do mety 367.

Trasa biegu z boiska Korony, ulicami: Parkowa, Dembowskiego, Widok, z powrotem na boisko Korony.

PUNKT STARTOWY NR 5 PROKOCIM

Bieg 1000 m: 1) Dudek S. Prokocim 2) Piotrowski Jerzy (P); 3) Pawlikowski F. (Wolania).

Zespołowo: 1) Prokocim; 2) Wolania.

Bieg 2000 m: 1) Bieroń Jerzy (SOK Kraków — osobowy) 7,54 min.; 2) Nazim Wład. (SOK Kraków-Płaszów); 3) Stachura Wład. (SOK Kraków — operacyjny).

Zespołowo: 1) SOK Kraków 228 pkt.; 2) Jednostka Wojsk 1257 druż. 3 749 pkt.; 3) Jednostka Wojsk. 1257 druż. 5 785 pkt.; 4) Jednostka wojsk. 1257 druż. 4 1040 pkt.

Najmłodsi zawodnicy: Malacz Jan, lat 15 i Kękuś 15.

Razem brało udział 230 zawodników.

PUNKT STARTOWY Nr 6 GRZEGÓRZKI

Po oficjalnych przemówieniach i defiladzie zawodników odbyło się 5 biegów:

500 m kobiety — 1) Haliska, 2) Pogorzewska, 3) Koza. Zespołowo — 1) **Instytut Marii** 10 pkt., 2) Szkoła zawodowa Syrokomli — 10 pkt., 3) Gimn. Munnichowej.

500 m chłopcy: 1) Folda (2.00 min.), 2) Czarnik, 3) Kaim. Zesp. — 1) Gimnazjum OO. Pijarów — 35 pkt., 2) I Gimn. im. św. Jacka 70 pkt.

1000 m kobiet: 1) Kmychalska (WF UJ) czas 3,39,5 min., a tuż za nią 5 jej koleżanek ze Studium, 2) Stanek, 3) Lech.

Zespołowo — 1) Studium WF UJ I drużyna 11 pkt., 2) Studium WF UJ II drużyna 12 pkt., 3) TS Tramwaj — 30 pkt.

1000 m chłopcy: 1) Brodzik — 2,53,7 min., 2) Dembowski,, 3) Trynka. Zesp. 1) KS Grzegórzecki 73 pkt., 2) Gimn. św. Jacka — 77 pkt., 3) Liceum Pedagogiczne — 144 pkt.

2000 m mężczyźni: 1) Obuchowicz — Studium WF UJ — 8,46,5 2) Urbanek 8,46,6 min., 3) Witkoś — 8,46,9 min. Zespołowo — startowała tylko jedna drużyna studentów WF UJ, zdobywając 120 pkt.

Ogółem startowało 106 zawodników, nie ukończył biegu tylko 1.

Trasa biegu prowadziła po bieżni stadionu WF UJ.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach instruktorów Studium UJ WF i delegata KOZLA — bardzo dobra. Trasa, posiłek dla zawodników po biegu, przygotowane starannie.

PUNKT STARTOWY NR 7 RAKOWICE

(tt) W Rakowicach bieg zgromadził na starcie **ok. 300 zawodników,** reprezentujących drużyny **Rakowiczanki, Prądnickiego, ZUT Czyżyny, Dąbskiego, Czarnych** oraz **10 zespołów wojskowych.**

Trasa prowadziła z boiska Rakowiczanki ulicami: Młyńską, Główną, Akacjową, **Sadzawki — z powrotem na boisko, gdzie znajdowała się meta.**

Bieg obejmował jedynie **kategorię seniorów.**

W punktacji indywidualnej uzyskano wyniki: 1) Adamski (Jedn. woj. 2543) 8.39 min., 2) Piekło (ZUT) 8.40, 3) Piasny (j. w 2543), 4) Marek (Prądniczanka), 5) Nowak (j. w. 3806).

Zwycięzca biegu Adamski, liczący 22 lata, pochodzi z woj. poznańskiego odbywając obecnie w Krakowie służbę wojskową. Przez cały czas wyścigu biegł b. ładnie, przybywając do mety w dobrej kondycji.

W klasyfikacji drużynowej kolejność jest następująca: **1) Rakowiczanka,** 2) Jedn. woj. 2543 — druż. II, 3) ZUT Czyżyny, 4) Jedn. woj. 3806.

PUNKT STARTOWY NR 8 PRĄDNIK BIAŁY

Punktualnie o godz. 12.15 rozpoczęły się biegi, z których wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg juniorów na 500 m — kobiety: 1) Knap Stefania (49 dr. harcerska) 1:36,1 min 2) Grabka Barbara (RKS Legia), 3) Windak Halina (RKS Legia). Drużynowo: 1) 49 dr harcerska, 2) RKS Legia. **Chłopcy: 1) Grodowski Tadeusz** (RKS Legia) 1:19,6 min., 2) Gwizdała Jan (OM TUR Zielonki), 3) Kowalik Stefan (32 dr. harcerzy). Drużynowo: 1) OM TUR Zielonki, 2) 32 dr. harcerzy, 3) RKS Legia.

Bieg dla dorosłych 1000 m w konkurencji kobiet (w którym startowały jedynie zawodniczki RKS Legii): **1) Kowalik Aniela** 3:41,9 min, 2) Król Elżbieta, 3) Żoławińska Józefa; **chłopców: 1) Skawiński Czesław** (RKS Legia) 3:15,7 min., 2) Potaczek Jan (RKS Legia), 3) Mleczko Tadeusz (RKS Legia); drużynowo: 1) RKS Legia.

Bieg dla mężczyzn na trasie 2000 m. Bieg ten zgrupował największą ilość zawodników, z których najlepsze miejsca zajęli: **1) Zając Bolesław (RKS Legia) 6:32,2 min.,** 2) Adamski Stanisław (KS Prądnicki), 3) Wilkosz Ludwik (KS Prądnicki). Drużynowo: 1) KS Prądnicki, 2) RKS Legia, 3) OM TUR Zielonki.

PUNKT STARTOWY NR 9 BRONOWICE

Na boisku Bronowianki w Biegu Narodowym uzyskano nast. wyniki:

Bieg na 500 m: 1) Zwoliński, 2) Sitnik, 3) Czuba (wszyscy KS Bronowianka).

Zespołwo pierwsze miejsce **Bronowianka 28 pkt. Bieg 1000 m: 1) Kupla,** 2) Czekaj. 3) Młynarczyk (wszyscy KS Bronowianka), zespołowo pierwsze miejsce KS Bronowianka 28 pkt.

Bieg 2000 m: 1) Baczyński, 2) Kosoń, 3) Szymczykiewicz, zespołowo: 1) Bronowianka pkt. 238, 2) Jednostka Wojskowa nr 1597/1 druż. pkt. 716. 3) Jednostka Wojskowa 1597/2 drużyna.

Najmłodszy zawodnik Jarosz Zbigniew 14 lat.

Razem brało udział 350 zaw., trasa biegła po boisku Bronowiczanki i łąkach bronowickich, łącznie startowało 15 drużyn: Bronowianki 1, Jednostek Woj. 13, Łobzowianki 1.

Drugi dzień wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa

(Dokończenie ze str. 1)

Ludność od Psiego Pola aż do stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu tworzy zwartą masę, dopingując wybitnie Polaków, jadących w biało-czerwonych drezach.

Na stadion wpada pierwszy Wójcik, za nim Jugosłowianin i 3 Polacy.

Niestety na wirażu

WÓJCIK PRZEWRACA SIĘ

i na krok od zwycięstwa 11-go etapu musi oddać palmę pierwszeństwa Prosinkowi.

Komisja sędziowska ogłasza następującą kolejność:

1) Prosinek (Jugosławia), 2) Rzeźnicki, 3) Czyż, 4) Napierała (wszyscy trzej Polska), w czasie jednakowym 6:50:41 godz.

Wójcik jest piąty — 6:51,3. a dalej — Pietraszewski — 6:51,21 i Sienicki — 6:56.

Jugosłowianin Bat przybywa na metę przed ośmioma zawodnikami, ktcrym zaliczono czas 7:2.47. Wśrcd nich znajduje się: wczorajszy zwycięzca I-go etapu Vesely, Notas (Węgry) i Piegat (Polska).

Do godziny 23-ciej komisja sędziowska nie ustaliła kolejności drużynowej. Niemniej jednak na podstawie pobieżnych obliczeń Polacy prowadzą drużynowo około 25 minut przed Czechami.

Pardubice—Brno

W drugim dniu zawodnicy przebyli trasę 129 km, prowadzącą z Pardubic, Svitany do Brna.

Po 50 km Poredski, wczorajszy zwycięzca przebił gumę i pozostaje w tyle. Po dwóch godzinach kolarze dzielą się na 2 grupy: w pierwszej 8-miu zawodników — Kapiak, Wrzesiński z Polski, 4 Czechów, 1 Rumun i 1 Jugosłowianin.

Druga grupa składa się z 22 kolarzy, w tym 6-ciu Polaków).

W samym juu Brnie łapie defekt Wrzesiński, odpadając od czołówki.

Na metę pierwszy wjeżdża Neculescu (Rumunia) — 4:34,39 godz. Drugi — Chvojko trzeci Holubec (obaj Czechosłowacja).

Polacy przybywają: **Wrzesiński jako 5-ty, Wandor — 12-ty.**

W drugim dniu drużynowo zwyciężyła **Polska I** — 13:54 54 godz. 2) Czechosłowacja II — 13:55,5 godz., a następnie Czechy I, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria i Polska II ostatnim czasem 14:35 27 godz.

Po dwóch etapach wyścigu **Praga—Warszawa prowadzi Jugosławia** z czasem 24:16,35 godz., 2) Czechosłowacja II, 3) Polska I, 4) Czechosłowacja I, 5) Rumunia, 6) Bułgaria, 7) Polska II.

WIELKI DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO

ZAWODY KOLARSKIE

Na trasie: Stadion Miejski, Al. 3-go Maja i Mickiewicza, ul. Reymonta, do Stadionu, o długości 3.500 m. odbyły się trzy biegi.

W kategorii pań, na siedem startujących zawodniczek, na jedno okrążenie: 1) **Kruk (KTK) 8,6 min.,** 2) Konieczna (Legia) 8,8, 3) Włodarczyk (KTK) 9,3.

Mężczyźni na rowerach turystycznych dwa okrążenia. 22 startujących. 1) **Kopciński (KTK) 12,10,4 min.,** 2) Tluma (Garbarnia) 12,11, 2, 3) Skorus (Legia) 12,11,8.

Mężczyźni (licenc.) trasa 17 i pół km (pięć okrążeń), 9-ciu startujących 1) **Kupczak (Garbarnia) 31,32,10 min.,** 2) Dzieża (Garbarnia) 31,44,8 min., 3) Motyl (Legia) 31,44,9 min. Startujący w tej konkurencji Motyka w drugim okrążeniu złapał defekt i jechał na rowerze turystycznym, zajmując piąte miejsce.

POPISY MOTOCYKLOWE

Zręczność jazdy na motorach odbyły się na głównym Stadionie i polegały na pokonywaniu następujących przeszkód: przewożenie szklanki z wodą, jazda pod trzema poprzeczkami, pętla pomiędzy słupkami, podnoszenie z ziemi kapelusza, przejazd przez 5 m piasku, zawieszenie kapelusza na słupku, odebranie od sędziego pałeczki.

Startowało po dwóch zawodników z Garbarni, Tramwaju, Legii. 1) **Garbarnia 37** pkt., 2) Tramwaj 52 pkt., 3) Legia 63 pkt. Indywidualnie: 1) **Drabik (Garbarnia) 14 pkt 1,57 min.,** 2) Długosz (Tramwaj) 20 pkt. 2.19 min., 3) Żurek (Garbarnia) 23 pkt 1,45 min.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

W ćwierć finale z przewidzianych spotkań odbyło się tylko jedno, a mianowicie: Olsza—Gromada TUR, gdyż w następnych tak Legia, jak i PMS uzyskały punkty v. o.

Olsza—Gromada TUR 11:10 (4:4).

Legia—Odzież 0:20 v. o. Legia nie stawiła się w przepisowym czasie do gry

PMS—Społem 20:0 v. o.

W półfinale Olsza pokonała Odzież 15:11 (8:4).

We finale spotkała się **Olsza z PMS-em ulegając nieoczekiwanie w stosunku 30:23 (16:9).**

TURNIEJ SIATKÓWKI MĘSKIEJ

Odzież—Olsza 2:0 (11:9, 14:2). Porażka Olszy jest przykrą niespodzianką, gdyż była ona faworytem turnieju.

Prądniczanka—Kabel 2:0 (10:4, 10:6).

Społem—PMS 2:0 v. o.,

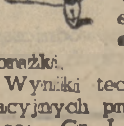
Pocztowy—Zryw nie odbyło się.

W półfinałach Odzież pokonała Prądniczankę w stosunku 2:1 (10:8, 2:10, 10:3).

W spotkaniu finałowym Społem pokonało Odzież w stosunku 2:0 (15:4, 15:0).

RKS LEGIA WYGRYWA BŁYSKAWICZNY TURNIEJ PIŁKARSKI

W ramach grzysk rozegrano błyskawiczny turniej piłkarski (2x15 min.) z udziałem 27 klubów.



Niespodziankę sprawiły kluby A-klasowe, które grając w składach rezerwowych, z uwagi na bliskie mecze mistrzowskie, poniosły przykre porażki.

Wyniki techniczne spotkań eliminacyjnych przedstawiają się następująco: Gr. I Podgórze—Tramwaj 1:0, Łobzowianka—Wolania 2:0, Legia—Chełmianka 1:0, Łobzowianka—Podgórze 2:0, Legia—Łobzowianka 1:0. Z grupy tej Legia kwalifikuje się do półfinału.

Gr. II Filmowiec—Czarni 1:0, Korona—Grzegorzki 0:0 (w wyniku losowania zwycięstwo osiągnęła Korona), Płaszowianka—Gazownia 0:0 (los dla Płaszowianki), Filmowiec—Garbarnia 1:1 (los dla Filmowca), Płaszowianka—Korona 3:1, Filmowiec—Płaszowianka 0:0 (los dla Filmowca, który wchodzi do półfinału).

Gr. III Społem—Kobierzanka 1:0, Groble—Tęcza 3:1, Nadwiślan—Łagiewianka 0:0 (los dla Nadwiślanu), Groble—Społem 1:0, Nadwiślan—Zryw 4:0, Nadwiślan—Groble 2:0 i Nadwiślan awansuje do półfinału.

Gr. IV Prądniczanka—Pocztowy 1:1 (los dla Prądniczanki), Kabel—Drukarz 3:0, Zwierzyniecki—Tonianka 3:0, Olsza—Prądniczanka 2:0, Kabel—Zwierzyniecki 1:0, Olsza—Kabel 2:1, Olsza wchodzi do półfinału.

Półfinały: w rozgrywkach półfinałowych Olsza po równorzędnej grze pokonała Nadwiślan 1:0, uzyskując decydującą bramkę przez śr. napastn. Strojnego.

W drugim spotkaniu Legia wygrała po ambitnej walce z Filmowcem w identycznym stosunku 1:0. Bramkę uzyskał Królikowski z rzutu karnego.

W finałowym spotkaniu Legia zwyciężyła zdecydowanie zespół Olszy 3:0 (1:0), uzyskując bramki ze strzałów: Kwiatkowskiego, pr. łączn. Królikowskiego i pr. skrzydł. Zwirowskiego.

Po zawodach przedstawiciel OKZZ ob. Wł. Dzierwa wręczył zwycięzcom srebrny puchar — dar Zw. Zaw. Metalowców. Drugą nagrodę otrzymała Olsza w postaci pięknego obrazu, ufundowanego przez Spółdzielnię Wytwórczo-Handlową „Skóra"

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

Społem—Legia 2:0 v. o.

Tramwaj—Pocztowy 2:0 v. o.

W finale Społem pokonało Tramwaj 2:0 (15:2, 15:9).

Drużyna Społem uległa dyskwalifikacji na skutek gry nieuprawnionej zawodniczki Borowiec z HKS-u, tym samym w turnieju siatkówki żeńskiej pierwsze miejsce przypadło w udziale drużynie Tramwaju.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Sztafeta 4×100 kobiet. Bieg ten wygrała Legia I w czasie 58,9. Skład zwycięskiej sztafety: **Mitan, Kasprzycka, Pieczara, Dudek.**

Sztafeta 4×100 m mężczyzn. W biegu tym Odzież uzyskała pierwsze miejsce z czasem 50,3, 2) Legia — 50,9, 3) Tramwaj — 55,3. Na czwartym miejscu uplasowała się Kobierzanka II.

Bieg ten zostanie prawdopodobnie unieważniony, na skutek przechodzenia torów przez zawodników Odzieży.

*

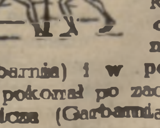
Mające się odbyć popisy gimnastyczne odwołano, z powodu niesprzyjających warunków terenowych.

ZAPASY I BOKS

Bogaty program zapaśników i bokserów musiał niestety ulec zmianie, na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

W zapasach odbyły się jedynie 1 walki: **w piórkowej** Miłoś (L) pokonał w 8 min. swego kolegę klubowego Barana, a w **półśredniej** Rusek położył w 6 min. na łopatki Wrenzlewicza.

Wyniki spotkań pięściarskich były następujące:

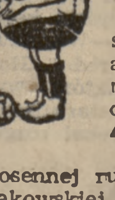


W koguciej Szczurek (Kor.) zremisował z Oprychem (Kor.), w lekkiej Rajca (Kor.) zwyciężył nieznacznie na punkty Kocajdę (Garbarnia) i w półśredniej Haluch (Gr) pokonał po zaciętej walce Chlibkiewicza (Garbarnia).

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach prez. Kotarby — doskonała.

W krakowskiej A klasie

Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo kl. A nie należały tym razem do kategorii niespodzianek.



Faworyci odnieśli zwycięstwa co znalazło swój wyraz w niezmienionej niemal tabeli A klasy. Jedynie Prokocim dzięki wysokiemu zwycięstwu nad Łagiewianką awansował na dziesiąte miejsce, dążąc na serio do utrzymania się w kl. A.

Po ósmej niedzieli wiosennej rundy rozgrywek, tabela krakowskiej A klasy przedstawia się następująco:

1. Chełmek	17	30	47:9
2. Zwierzyniecki	18	25	33:16
3. Mościce	17	20	33:25
4. Szczakowianka	17	17	37:38
5. Dąbski	17	17	30:29
6. Fablok	16	17	27:29
7. Groble	17	16	24:27
8. Korona	16	15	20:24
9. Wieczysta	15	13	29:25
10. Prokocim	16	11	28:49
11. Łagiewianka	17	10	23:44
12. Podgórze	17	9	17:37

CHEŁMEK—CRACOVIA I b 7:3 (1:0)

ZWIERZYNIECKI—GROBLE 3:0 (0:0)

KORONA—DĄBSKI 1:1 (0:0)

MOŚCICE—SZCZAKOWIANKA 3:2 (2:2)

WIECZYSTA—GARBARNIA Ib 1:0 (1:0)

PROKOCIM—ŁAGIEWIANKA 5:1 (1:1)

PODGÓRZE—WISŁA Ib 4:2 (3:1)

FABLOK—TARNOVIA Ib 3:0 (1:0)

Bieg Narodowy w Miechowie

MIECHÓW (m). Wyniki biegu narodowego w Miechowie przedstawiają się następująco: drużynowo w konkurencji żeńskiej zwyciężył HKS Miechów.

W biegu na 1000 m panów pierwsze miejsce zajął: Żak (ZWM), drugie Furgał (SKS), trzecie Mitula (ZWM). Zespołowo zaś Szkolny Klub Sportowy — Miechów.

W biegu na 2000 m panów kolejność była następująca:

1) Kita (KS Miechów), 2) Sala Jerzy (HKS), 3) Kula (KS Miechów).

Bieg Narodowy na przełaj w Chełmku

CHEŁMEK (tel. wł.). Wyniki biegu narodowego na tutejszym terenie są następujące: na 500 m: 1) Jugas —1,27 min. Drużynowo pierwsze miejsce zajął Chełmek I przed Chełmkiem II i III.

Na 1000 m w biegu panów pierwszy przybył Hebda — 3,20 min. Drużynowo Chełmek II przed harcerzami.

Na 2000 m w konkurencji panów: 1) Laska 6,52 min. Drużynowo Chełmek II przed OM TUR-em i Chełmkiem I.

BIEG NARODOWY W ZAKOPANEM

ZAKOPANE (tel. wł.). Poszczególne wyniki Biegu Narodowego w Zakopanem przedstawiają się następująco:

Kat. seniorów — 2000 m: 1) Kwapień (Wisła Zakopane), zespołowo — HKS Zakopane.

Juniorzy — 1000 m: 1) Krzeptowski A. (HKS Zakopane), zespołowo — HKS Zakopane.

Panie — 500 m: 1) Niemiec Zofia (HKS Zakopane). Drużynowo przechodni puchar Rady Związków Zawodowych zdobył HKS Zakopane.

Bieg Narodowy w Gdowie

W Gdowie bieg na przełaj 1000 m wygrał Ziemba (średnia Szkoła Zawodowa), drużynowo pierwsze miejsce średnia Szkoła Zawodowa.

2000 m pierwsze miejsce Kostecki z T. S. Gdów, drużynowo pierwsze miejsce T. S. Gdów.

AKS zwycięża w Poznaniu

AKS–ZZK 2:1 (0:1)

POZNAŃ (tel. wł.) Drużyna AKS, po zwycięstwie w Łodzi w ub. niedzielę odniosła wczoraj drugi sukces na obcym boisku, zwyciężając tym razem groźny zespół kolejarzy poznańskich w stosunku 2:1.

Do przerwy więcej z gry mieli gospodarze, którzy zdobyli w tym okresie prowadzenie.

Po zmianie stron coraz groźniejsze ataki AKS-u przyniosły drużynie śląskiej dwie bramki ze strzałów Kulika i Muskały.

Wszelkie próby ZZK zmierzające do uzyskania wyrównującej bramki spełzły na niczym wobec doskonałej obrony gości, która w pierwszym rzędzie zasługuje na wyróżnienie.

Zawody prowadził p. Żmudziński. Widzów 7 tysięcy.

(ch) Już w czwartek 6 maja br. odbędzie się na boisku Garbarni interesujące spotkanie piłkarskie

Warszawa–Kraków

o puchar Kałuży. Kraków wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Początek meczu o godz. 17.

Odpowiedzi Redakcji

P. CH. J. PRĄDNIK CZERWONY. Na zasadzie oferty pańskiej nie skorzystamy, gdyż jednak nie wrócił się tym i wdzięczni nam przy okazji.

P. MARIAN B. KRAKÓW. Odpowiedź znajdzie Pan w dzisiejszym felietoniku „Piłkarza" p. t.: „Dwie bramki".

P. J. P. TRZEBINIA. Prosimy o podawanie wyników z podokręgu chrzanowskiego bezpośrednio po rozegranych zawodach, a nie sprzed kilku tygodni.

P. P. WŁADYSŁAW I TADEUSZ G. GORLICE. Dziękujemy za pozdrowienia.

P. BOGUMIŁ O. BOGUMIŁOWICE K. TARNOWA. „Piłkarz" zaczął wychodzić dopiero 9 marca br. Wszelkie zaległe numery nabyć można w administracji.

Garbarnia dzieli punkty z ŁKS

Garbarnia–ŁKS 0:0

KRAKÓW (AG). Wynik 5:0, uzyskany tydzień temu z mistrzem Polski Wartą w Poznaniu zelektryzował zwolenników drużyny ludwinowskiej, wzmacniając wybitnie ich samopoczucie. Ostatnia pozycja ŁKS-u w tabeli — sprzyjała optymistycznym przewidywaniom i ogólne spodziewano się gładkiego zwycięstwa Garbarzy.

Stało się inaczej. Garbarnia sprawiła swym zwolennikom zawód, na szczęście tylko połowicznie, bo i jeden punkty zdobyty w ciężkim meczu, — w którym szanse zmieniały się z minuty na minutę, jest pewnego rodzaju sukcesem i to tym większym, że kontuzjonowany na początku spotkania Foryszewski nie był już później zawodnikiem pełnowartościowym.

Składy drużyn:

ŁKS: Szczurzyński — Słuć II, Włodarczyk — Pietrzak, Karolek, Łuć I — Kopera, Łącz, Janeczek, Baran, Hogendorf.

Garbarnia: Jakubik — Tyranowski, Rakoczy — Kaliciński, Bieniek, Górecki — Ignaczak, Foryszewski, Nowak, Sołek, Parpan.

GARBARNIA



B. Jakubik

Filarem drużyny ludwinowskiej jest obecnie niewątpliwie Jakubik. Utrzymuje się on w rewelacyjnej formie, wykazanej w Poznaniu i broni ofiarnie w ciężkich sytuacjach.

W obronie szybki i zdecydowanie wkraczający Rakoczy zaszachował prawą stronę ataku łodzian. Tyranowski wraz z trzema kolegami z pomocy, na jednym poziomie walczyli niezwykle ambitnie i ofiarnie i defensywne swe obowiązki wykonali w 100 procentach.

Nie dopisała w Garbarni linia ataku. Mimo ciągle ponawianych usiłowań Nowak nie mógł nawiązać kontaktu z łącznikami a i obydwaj skrzydłowi zagrali poniżej swych normalnych możliwości.

W sumie można powiedzieć, że Garbarnia ustępowała swojemu przeciwnikowi w linii ataku, a brak ten wyrównywała wartością Jakubika.

ŁKS:

ŁKS był w tym meczu drużyną bardziej wyrównaną i w polu miał lekką przewagę w ciągu całego spotkania. Włodarczyk nie zaimponował właściwie niczym i nie wybijał się ponad poziom swych kolegów w defensywie. **Ciekawie przedstawia się atak łodzian** — wysokie umiejętności piłkarskie Hogendorfa, Barana, Łącza i Janeczka nie znajdują pełnego wyrazu w grze z powodu szwankującej łączności i szablonowych kombinacji. Odnosiło się wrażenie, że dobry trener mógłby z tej linii wydobyć dużo więcej.

PRZEBIEG GRY:

Do przerwy poziom spotkania mógł w zupełności zadowolić. Garbarnia inicjuje kilka płynnych ataków, ale Nowak strzela w aut, a **Parpan trafia w słupek.**

Niepowodzenia te koronuje Foryszewski, marnując okazję do rozstrzygnięcia poziomu **przy pomocy egzekwowaniu karnego.** Strzał jego trafia w nogę Szczurzyńskiego i wychodzi w pole.

Przewaga Garbarni utrzymuje się do 15 minuty gry po czym do głosu dochodzą łodzianie, a ataki ich są coraz groźniejsze.

W 16 minucie przebija się Łącz, **ale ostry jego strzał z bliskiej odległości broni pięknie Jakubik.**

Już za chwilę bramkarz gospodarzy wyłapuje niebezpieczną centrę Hogendorfa. Na skutek mylnych rozstrzygnięć arbitra spotkania, rośnie zdenerwowanie na widowni i boisku.

Gra coraz wyraźniej się zaostrza. Jakubik jest ciągle zatrudniony, broni on znowu strzał Hogendorfa i wyłapuje róg bity przez Koperę.

Po zmianie pól znów

PIERWSZE MINUTY NALEŻĄ DO GARBARNI.

Groźny przebój Sołka likwiduje Rakoczy na róg, a za chwilę zbyt silna centra Ignaczaka nie znajduje egzekutorów

W miarę upływu czasu poziom gry wybitnie opada, natomiast gra zamienia się w pojedynki, nie mające nic wspólnego ze sportem.

Wysiłki ŁKS-u nie znajdują wyrazu, gdyż w ostatniej instancji Jakubik jest **zawsze na stanowisku.** Broni on pewnie strzał Janeczka a za chwilę **w fantastyczny sposób główkę Hogendorfa.**

Mimo słabej gry obu drużyn zdenerwowanie na widowni rośnie, gdyż z minuty na minutę szanse ważą się to na tę, to na drugą stronę.

Piłka przenosi się spod jednej bramki pod drugą, ciągle bez wyniku.

Ostatni zryw Garbarni jest niezwykle groźny. Strzał Ignaczaka trafia w głowę Włodarczyka, a w ostatniej minucie gry **dwie pod rząd bomby Foryszewskiego mijają cel o centymetry,** i mecz kończy się bezbramkowo.

Sędzia p. **Duda** ze Śląska popełnił szereg błędów ale trzeba przyznać, że mecz był niezwykle trudny do sędziowania.

Widzów około 8 tysięcy.

Poznańska Warta pertraktuje z ligowymi drużynami czeskimi

POZNAŃ. Poznańska Warta prowadzi obecnie pertraktacje z czeską drużyną ligową SK Budziejowice w sprawie dwukrotnego jej występu w Poznaniu w czasie Zielonych Świąt. Ponadto zamierza Warta rozegrać mecz piłkarski ze Slavią (Praga) w czasie jej pobytu w Polsce w lipcu, lub na początku sierpnia br.

9 maja gramy z Austrią!!!

Paryż. Turniej Związków Zawodowych, jaki rozegrany zostanie w dniach od 9 do 15 maja we Francji, został już rozlosowany. Zgłoszonych jest 12 państw, które podzielone zostały na dwie grupy.

W dniu 9 maja Polska grać będzie z Austrią w Strasburgu.

Dokładny program turnieju przedstawia się następująco:

9 maja: Włochy—Bułgaria w Marsylii, Węgry—Jugosławia w Lionie, Rumunia—Czechosłowacja w Montpellier, Połudn. Afryka—Hiszpania w Tulonie, **Polska—Austria** w Strassburgu, Szwajcaria—Belgia w Miluzie.

12 maja: CSR—Włochy w Nicei, **Węgry—Polska** w Lens, Austria—Jugosławia w St. Etienne, Bułgaria—Rumunia w Ales, Francja—Belgia w Orleanie, Austria—Hiszpania w Nanterre.

14 maja: Poł. Afryka—Austria w St. Denis.

15 maja: CSR—Bułgaria w Paryżu, Włochy—Rumunia w Sette. Węgry—Austria w Reims. Szwajcaria—Francja w Rouen, **Polska—Jugosławia** w Lille.

Szkocja–Belgia 2:0 (1:0)

GLASGOW. W obecności 80 tys. widzów rozegrany został na stadionie Hampden Park w Glasgow międzynarodowy mecz piłkarski Szkocja—Belgia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny szkockiej w stosunku 2:0 (1:0).

Legia umacnia się w czołówce

Legia–Wisła 4:1 (1:0)

Warszawa (tel. wł.). **Wisła** przyjechała do Warszawy osłabiona brakiem Legutki, a osłabienie to kosztowało drużynę krakowską bardzo wiele, **bo utratę dwóch punktów i czterech bramek.** Pomoc krakowska bez filara swego — Legutki była najsłabszą formacją drużyny i w głównej mierze ponosi winę za tak wysoką porażkę. Trio obronne Wisły na zwykłym poziomie natomiast atak, dobrze szachowany przez defensywę wojskowych rzadko dochodził do głosu.

Legia, mimo zwycięstwa nie pokazała gry stojącej na jakimś specjalnie wysokim poziomie. Najlepszą formacją drużyny warszawskiej **był jak zwykle atak,** który łatwo przechodził na przedpole bramkowe Wisły, dużo strzelał i szybkimi zagraniami przysparzał wiele kłopotu wiślakom.

Pomoc grała słabiej niż zwykle. linie obronne na poziomie.

PRZEBIEG GRY

Po szeregu nerwowych obustronnych zagrań pierwsza Legia stara się nadać swym akcjom treść, co jej się udaje i ataki gospodarzy stają się coraz groźniejsze.

Do przerwy jednak pada tylko jedna bramka dla Legii, a mianowicie **w 30 min. ze strzału Szaflarskiego.**

Po pauzie wynik podwyższa **Mordarski** celnym strzałem, a dwie następne bramki zdobywa Legia ze **strzałów Waśki i Cyganika z rzutu karnego.**

Wiślacy uzyskują honorową bramkę **ze strzału Gracza.** Rzut karny dla Legii w 29 min. drugiej połowy egzekwuje Waśko, trafiając jednak w słupek.

Dzięki temu zwycięstwu Legia umocniła się na drugim miejscu w tabeli, mając o dwa punkty mniej od Ruchu, a nieco gorszy stosunek bramek.

Zawody, które odbyły się na Stadionie Wojska Polskiego oglądało 12 tys. widzów. Sędziował metodą „angielską" p. Długosz.

Szczęśliwy sukces Warty w Rybniku

Warta–Rymer 3:2 (3:1)

RYBNIK (tel. wł.) Słaby start mistrza Polski Warty w bieżącym roku komentuje się w najrozmaitszy sposób. Byli i tacy, którzy porażki sympatycznych Poznaniaków kładli na karb wewnętrznych niesnasek w drużynie.

Zdaje się jednak, że prawda leży gdzieindziej. Drużynie poznańskiej przydało by się trochę dopływu świeżej krwi. W ostatnich czasach gra się u nas coraz szybciej i od zawodnika wymaga się kondycji aż do 90-tej minuty gry.

Ostatni mecz był pełnym potwierdzeniem tej tezy, gdyż Warta zagrała koncertowo tylko przez 30 minut, poczym zepchnięta do obrony,z wielkim trudem wywiozła dwa punkty z Rybnika.

Większą część zasługi trzeba zapisać na konto Krystkowiaka, który miał dobry dzień i obronił sporą ilość bardzo groźnych strzałów.

W drużynie Warty poza Krystkowiakiem wyróżnili się jeszcze Czapczyk i Gendera.

W zespole gospodarzy najlepiej zagrała linia pomocy w składzie: Motyka, Gajewski, Ruda.

Przez 15 minut Warta zaprezentowała się na poziomie ubiegłego roku. Atak za atakiem sunie na bramkę gospodarzy. W 2-giej minucie Skrzypczak uzyskuje prowadzenie dla Poznaniaków, a już w 9-tej minucie Gendera poprawia wynik na 2:0.

Dopiero w trzecim kwadransie gry dochodzi do głosu Rymer i Pierchała po kombinacji z Franke'em poprawia wynik na 2:1.

W przedostatniej minucie pierwszej części gry Skrzypczakowi udaje się strzał i Warta prowadzi 3:1.

Po przerwie obraz gry całkowicie się zmienia. Dopingowany przez publiczność Rymer coraz wyraźniej przeważa, a Warta ogranicza się raczej do obrony.

W 61-ej minucie wysiłki Rymera kończą się sukcesem, gdyż Motyka poprawia wynik na 3:2.

Rymer w dalszym ciągu atakuje, a akcje ataku jego są niezwykle groźne.

Krystkowiak dwoi się i troi w bramce i paruje wszelkie zakusy na swoją świątynię.

Sędziował mecz bardzo dobrze p. Mohyła z Krakowa.

Widzów około 7 tysięcy.

Zanosiło się na sensację...

Ruch–Tarnovia 4:2 (1:1)

CHORZÓW (Tel. wł.) Ruch w dalszym ciągu utrzymał się na pozycji leadera tabeli, zwyciężając drużynę tarnowską różnicą dwóch bramek.

Mimo zwycięstwa zwolennicy drużyny chorzowskiej przeżyli na widowni ciężkie chwile, gdyż Tarnovia do 76 minuty prowadziła 2:1.

Tarnovia zastosowała w tym meczu taktykę gry defensywnej, pozostawiając w ataku tylko dwóch zawodników. Mimo to wypady Tarnowian były bardzo groźne i z wypadów tych padły dwie bramki.

Przez długi czas Ruch nie potrafił znaleźć recepty na ambitną i ofiarną grę przeciwnika i gubił się w hiperkombinacjach.

Mecz zaczyna się jak zwykle — już w 7 minucie uzyskuje Kubicki prowadzenie dla Ruchu. Mimo ciągle ponawianych ataków Ruchu niespodziewanie wypad Tarnovii przynosi ze strzału Streita wyrównanie.

Wynik ten utrzymuje się aż do przerwy.

Po zmianie pól Ruch przeważa silnie, lecz znowu w 55 minucie wypad Tarnovii przynosi ze strzału Roika III prowadzenie dla gości. Z tą chwilą gra zmienia się w oblężenie bramki Tarnovii. Miarą przewagi Ruchu jest stosunek rogów 10:0 dla gospodarzy.

W 61 minucie po pięknym ataku całego napadu Cieślik strzela i uzyskuje wyrównanie.

Dopiero w 76 minucie, zdenerwowana widownia mogła odetchnąć, gdy Cebula podwyższa wynik na 3:2.

Wynik ustala w 82 minucie Przecherka.

W drużynie Ruchu najlepiej wypadli Cieślik i Cebula w ataku.

W Tarnovii — jak zwykle — podporą drużyny był Barwiński, a w pomocy wyróżnił się Roik II. Grał on jednak zbyt ostro i pod koniec spotkania został usunięty z boiska.

Arbitrem zawodów był p. Carba z Poznania.

Widzów około 8 tysięcy.

Dwie Polonie podzieliły się punktami

Polonia (Bytom)–Polonia (W-wa) 1:1 (1:0)

BYTOM (tel. wł.). Wart Pac pałaca a pałac Paca! Taki krótki slogan winien wystarczyć na określenie przebiegu tego meczu, jaki odbył się w dniu wczorajszym w Bytomiu.

Tak słabego bowiem meczu, nie widzieli dawno ci starzy kibice, te tysiące widzów, i **wreszcie dawni sportowcy-piłkarze** — jak Wacek Kuchar, Stefan Kisieliński i wielu innych, obserwujących ten mecz.

Polonia bytomska dobrze wystartowała. Trampisz i Wiśniewski podciągali pod bramkę przeciwnika, **ale trzeba było dopiero grającego na obronie Kulawika,** który oddał silniejszy strzał z wolnego. **Ten jeden jedyny strzał,** który otarł się o głowę nadbiegającego Pochopienia i wpadł do bramki warszawskiej, **zadecydował o jednym punkcie dla Polonii bytomskiej.**

Warszawiacy wprawdzie mieli nawet więcej z gry a w każdym razie ataki czarnych koszul, były niebezpieczniejsze, lecz i tu jednak nie było takiego groźnego **strzelca, który** by z daleka strzelił i **posłał piłkę** do siatki Madejskiego.

Tak więc **pierwsza połowa zakończyła** się prowadzeniem 1:0 dla bytomiaków, — którzy jednakże po przerwie oddali inicjatywę swym warszawskim kolegom nieograniczenie.

Wyrównanie, jakie przyjść musiało, **padło w 18-ej minucie po pauzie przez Wołosza.** Bramki tej Madejski nie był w stanie obronić.

Odtąd na placu panuje niepodzielnie Polonia warszawska, gniotąc w niemiłosierny sposób, jednakże napastnicy jej albo nie strzelają albo grają tak ostro lub po prostu brutalnie, że sędzia zmuszony odgwizdywać faule raz po raz.

Efektem jej ostrej gry, pada na 5 minut przed końcem środkowy pomocnik bytomiaków, Szmyd, który **został brutalnie sfaulowany przez** Swicarza. Wywędrował też zupełnie słusznie za boisko, usunięty energicznym gestem sędziego Chruścińskiego z Krakowa. **Wynik uważać należy za sprawiedliwy, aczkolwiek tak jednak jak i druga strona mogły strzelić o kilka bramek więcej.** Publiczności 8.000.

Mistrzostwa tenisowe Anglii na kortach twardych

LONDYN. W Hampshire w Anglii odbywają się doroczne mistrzostwa Anglii na kortach twardych. **W grze pojedynczej panów młody tenisista holenderski — reprezentant Holandii w rozgrywkach o puchar** Davisa Van Meegeren zakwalifikował się do ćwierćfinału po zwycięstwie nad reprezentantem Indii w rozgrywkach o puchar Davisa Filipem Bose w stosunku 6:1, 6:0, 1:6, 7:5.

W ćwierćfinale przeciwnikiem Van Meegerena będzie Ignacy Tłoczyński.

Ciężko okupione zwycięstwo Cracovii

Cracovia–Widzew 2:1 (1:1)

ŁÓDŹ (Tel. wł.) **Ciężko okupione zwycięstwo odniosła Cracovia** na gorącym gruncie łódzkim z tamtejszym Widzewem. Uzyskała wprawdzie dwa cenne punkty, **lecz kosztuje ją to utratę dwóch** — a kto wie — czy nie **trzech zawodników. Hymczak i Różankowski II uległi poważnym kontuzjom a zdaje się, że i Parpan będzie musiał dłużej pauzować.**

Brutalna gra, jaką zastosował Widzew już od pierwszej minuty gry, **była jedyną cechą tamtejszej drużyny** — jeśli chodziłoby o przebieg gry.

Sędzia tych zawodów odgwizdywał wprawdzie wszelkie brutalne wystąpienia, jednakże nie wkraczał dość energicznie, by z miejsca ukrócić swawolę łódzkich zawodników.

Grę rozpoczęła Cracovia, która łatwo przedostaje się pod bramkę Widzewa, gdzie jednak ostro i bezpardonowo grająca obrona oddala niebezpieczeństwo spod swojej bramki.

Nie tylko jednak obrońcy grają ostro. To samo czynią i pomocnicy, a w „sukurs" przychodzą im napastnicy Widzewa. Cracovia nie pozostaje dłużną co doprowadza do obustronnej kopaniny.

Ofiarą tej brutalności pada bramkarz Cracovii Hymczak, którego zniesiono **z boiska. Zastępuje go Rybicki. Pierwszą bramkę uzyskuje dla Widzewa Cichocki** a **wyrównanie** pada jeszcze przed pauzą przez Poświata.

Po pauzie kontuzji doznaje znowu Różankowski II — który jednak kulejąc pozostaje do końca meczu na boisku. To samo zresztą dzieje się z Parpanem.

Zwycięska bramka dla Cracovii pada dosłownie w ostatnich sekundach gry, kiedy Różankowski dobił strzał Poświata.

Sędzia odgwizdał bramkę, a za chwilę i koniec brzydkiego i — oby nigdy na naszych boiskach nie oglądanego w przyszłości — podobnego meczu piłkarskiego.

Z Biegu Narodowego w Krakowie



Grupa mężczyzn na trasie Biegu Narodowego.



POWIEDZONKA PIŁKARSKIE



Precyzyjny strzał z rogu.



Sędzia autowy



Kohut dobrze „wózkuje"..

*

W SZKOLE

— Wymień mi Jasiu nazwiska pięciu największych królów polskich.
— Bolesław Chrobry, Władysław Jagiełło, Stefan Batory, Jan III Sobieski i... Kohut!
— Kohut?...
— No tak — król strzelców!

Dwie bramki
(Historia autentyczna)

W każdą niedzielę, gdzieś, około godziny 20-tej, w redakcji „Piłkarza" wre i kipi.



Schodzą się piłkarscy sprawozdawcy ligowi, A B i C klasy, spece od boksu, kolarstwa, biegów itd. itd. Szybka wymiana wiadomości i sensacji sportowych (do osobistego użytku), ruch, rozgwar potęgowany bez przerwy dzwoniącymi aparatami telefonicznymi.

— Hallo! Hallo! Czy redakcja „Piłkarza?"

— Tak!

— Czy mają już panowie wynik meczu Cracovia — Rymer?

— Nie.

— To niech pan pisze: Cracovia wygrała 2:1, **bramki strzelili Różankowski i Parpan.**

— A kto mówi?

— Tu prywatna inicjatywa, czyli obsługa własna S. K. B., czyli Stowarzyszenia Kibiców Białoczerwonych.

— Dobra, dziękujemy!

Panie kolego, zwracam się do naszego speca od statystyki. Niech pan pisze: Cracovia wygrała z Rymerem 2:1, **bramki: Różankowski i Parpan.**

— A kto dzwonił?

— No, ...od Bobuli... z „Karwińskiej".

Spec od statystyki spojrzał na mnie chłodno i z wyraźnym politowaniem:

— Dziękuję za takie źródło. **Poczekam** na wiadomość od naszego sprawozdawcy.

Nasz statystyk to w ogóle nieprzyjemny typ. Zawsze ma swoje zdanie i zawsze musi mieć rację. Razu pewnego pokłóciliśmy się o wynik meczu Cracovia—Wisła, z któregoś tam roku. Poleciałem do klubu i z źródła najpewniejszego bo z kroniki klubowej wyciągnąłem wynik i z triumfem biegnę do redakcji.

— No, tym razem to **ja** mam rację. Ma pan wynik, — to z kroniki prowadzonej przez Cracovię, — mówię zdyszany.

Nasz przyjemniak spojrzał na kartkę, a potem na mnie i odrzekł z druzgocącym spokojem i niezachwianą pewnością siebie:

— **Niech sobie poprawią kronikę(!!).**

Bezczelniak, co?

Później okazało się niestety, że jak zwykle, — i tym razem miał rację. W pośpiechu, — wraz z sekretarzem klubu przerzuciliśmy w kronice o kilka kartek za daleko i w ten sposób zmyliliśmy... rok...

Ubiegła niedziela miała być jednak dniem **mojego** triumfu.

O 20.30 usłyszeliśmy z aparatu radiowego głos p. Oszasta... Cracovia—Rymer 2:1... **bramki strzelili... Waja i Parpan.**

O 21.30 odbieramy telefonogram od naszego sprawozdawcy ze Śląska: Cracovia — Rymer 2:1... **Bramki strzelili: Różankowski i Poświat...**

Równocześnie na drugim aparacie otrzymujemy „potwierdzenie" wiadomości z Warszawy. **Bramki strzelili... Jabłoński II i Szeliga(!!).**

Ze starannie ukrywaną satysfakcją i z nieukrywanym współczuciem spojrzałem na zdruzgotanego powodzią sprzecznych wiadomości speca od tabel i królów strzelców. W oczach miał rozpacz a na czoło wystąpiły mu krople zimnego potu.

— Panie kolego, — zwrócił się do mnie: co **my** „z tym" zrobimy?

To „**my**", to oczywista kapitulacja. To pierwsze i dawno oczekiwane zwycięstwo nad niepokonanym dotychczas przeciwnikiem. W chwilach zwycięstwa jestem zawsze wspaniałomyślny:

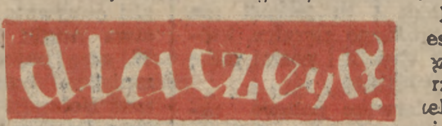
— Niech się pan nie martwi, **ja** to panu załatwię.

Na własny koszt, (a własnych, — niepokrywanych przez redakcję kosztów, bardzo nie lubię), po raz pierwszy od kilkunastu lat, wsiadłem do taksówki i za 20 minut byłem z powrotem.

— Niech pan pisze, mówię łaskawie, **bramki strzelili: Różankowski z 25 m, i Glimas... z karnego.** Wiadomość żelazobeton, — z pierwszego źródła, — bo od samych strzelców bramek Różankowskiego i Glimasa.

(Cracovia powróciła z Rybnika o godzinie 22-ej z minutami).

Był to od lat 2, najmilszy mój dzień w redakcji. **A. G.**



Niedawno byliśmy świadkami inauguracji Ligi szczypiórniaka. Inauguracja ta poza niespodziankami czysto sportowymi, przyniosła niespodzianki innego rodzaju — w postaci awantur z pobiciem sędziego włącznie.

Działo się to wszystko na zawodach AKS—Cracovia w Krakowie. Ślązacy „mistrz Polski", mający w swej drużynie kilku reprezentacyjnych zawodników — wyszli na boisko „na pewniaka". Toteż gdy Cracovia, dzięki skutecznej, a nadewszystko ambitnej grze, prowadziła raz po raz — chorzowianie zaczęli „wychodzić z siebie".

Zaczęło się od nieuzasadnionych okrzyków pod adresem sędziego, podających w wątpliwość trafność jego orzeczeń. Gdy to nie odniosło skutku, rozpoczęli Ślązacy stosować grę, wobec której rugby są niewinną zabawą.

Zawodnicy Cracovii nie reagowali na prowokacyjne zaczepki — grali dalej ambitnie i znowu prowadzili różnicą jednej bramki.

W 28 minucie drugiej połowy przy stanie 7:7 za ordynarny faul, sędzia dyktuje rzut karny przeciw Ślązakom.

I wtedy następuje moment, który oby nigdy więcej nie powtórzył się w historii piłki ręcznej. Do sędziego podbiega kilku zawodników chorzowskich, a jeden z nich, reprezentant narodowy — Włodarczyk — bije sędziego kułakiem po twarzy. Na boisku robi się zbiegowisko, zjawiają się podnieceni widzowie, nareszcie z trudem podjęto znowu grę.

Tak wyglądała sytuacja na boisku.

Przyzwyczailiśmy się już nieco do zajść na meczach piłkarskich czy bokserskich — zajścia te kładziono zwykle na karb małej inteligencji zawodników czy widzów.

Piłka ręczna jest jednak gałęzią, — gdzie przeważają inteligenci głównie akademicy, często ludzie z tytułami naukowymi, dlatego z tym większą przykrością, tym boleśniej dotknął nas wypadek na zawodach krakowskich.

I jeszcze jedno... AKS — to przecież drużyna mistrza Polski — drużyna, mająca prawo nosić Orła na piersiach! To przecież zobowiązuje...

Mistrz Polski nie może być zbiorowiskiem brutalnych i polujących na kości przeciwnika jednostek.

Mistrz Polski powinien znać swą wartość i wiedzieć, co mu wolno, a co nie...

To, czego dokonał w Krakowie, zachwiało poważnie jego reputację.

Mar.



Czytelnik pism sportowych przeglądający tabelę Klasy Państwowej po czwartej niedzieli rozgrywek, musi dojść do takich wniosków: **primo** — albo tabele te układają ludzie porażeni promieniami wiosennego słońca, **secundo** — albo statystycy układający tabelę liczą na naiwność czytelników, **tertio** — albo komuś zależy na masowym zapełnianiu lecznic i szpitali dla nerwowo chorych ludźmi interesującymi się sportem.

I tak krakowski „**Start**" nie wiadomo dlaczego umieszcza AKS na drugim miejscu, przypisując drużynie śląskiej fikcyjny stosunek bramek 10:5. Ten sam błąd popełnia „**Przegląd Sportowy**", również podając stosunek bramek AKS-u 10:5. A przecież **trzy zwycięstwa drużyny chorzowskiej: 3:0 w meczu z Rymerem, 2:1 z Wisłą i 4:1 z ŁKS plus porażka z Wartą 2:4 daje stosunek bramek 11:6,** czyli o ułamek gorszy od Legii.

„**Sport**" chociaż podaje w tabeli dobry stosunek punktowy i bramkowy AKS-u i Legii, widocznie kierowany osobistymi sympatiami umieszcza drużynę śląską na drugim miejscu przed Legią.

Ale największy błąd w tabeli popełnił tygodnik „**Sport i Wczasy**". Pomijając już pomyłkę w kolejności miejsc drużyn AKS-u i Legii, pismo to dopisało na własną odpowiedzialność... **jeden punkt Widzewowi!** No i co za tym idzie, drużyna łódzka zamiast przedostatniego miejsca w tabeli „awansowała" na 11! Wiemy dobrze, że tabela ligowa układana jest w pośpiechu, natychmiast po otrzymaniu wyników niedzielnych spotkań ligowych. Ale wiemy i to, że czytelnik **płacący za tygodnik sportowy 15 złotych, ma prawo domagać się prawdziwych wiadomości...** **(kiks)**

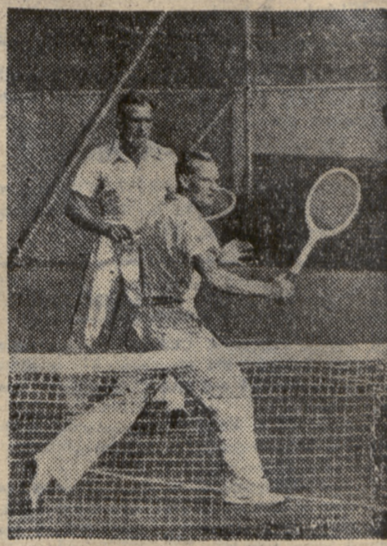




Najpopularniejszym piłkarzem tureckim jest Cihat, bramkarz drużyny Fenerbaghe, którego widzimy na zdjęciu w czasie jednego ze spotkań o mistrz. Turcji.



Wino ma całkiem inny smak, gdy się je pije z pucharu angielskiego, zdobytego po ciężkich bojach. Na zdjęciu kapitanowie drużyn Arsenalu i Cardiffu, które w roku 1927 spotkały się w finale pucharu angielskiego.



Jednym z najpiękniejszych sportów jest tenis, cieszący się za granicą olbrzymią popularnością. Zamieszczone zdjęcie przedstawia piękny fragment z gry podwójnej panów.





W czerwcu br. odbędzie się w Pradze XI Ogólny Zlot Sokołów. W zlocie tym weźmie między innymi udział 120 tysięcy chłopców i dziewcząt w wieku od 14—18 lat. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają nam fragmenty z ćwiczeń młodzieży sokolskiej przed zlotem.



Obecnie na boiskach polskich, sędziowie prowadzić będą zawody, według uzgodnionych na specjalnym kursie, nowych przepisów angielskich.

W myśl tychże — nie jeden sędzia prowadzi zawody, lecz wszyscy trzej kierują nimi, zaś jeden tylko gwiżdże i decyduje.

Nie gwiżdż zatem na liniowego, jeśli biega tylko od chorągiewki rożnej do połowy boiska, — gdyż takie jest jego zadanie, względnie jego pole działania. Dalszą część linii autowej ma już w swej opiece sędzia główny.

Nie gwiżdż na liniowego, że podnosi chorągiewkę i sygnalizuje spalony, czy inne przekroczenie przepisów, nawet jeśli sędzia główny tego nie widzi i nie gwiżdże. Takie jest bowiem zadanie liniowego.

Nie gwiżdż wtedy, gdy sędzia nie odgwiżdże tzw. „rąk nastrzelonych", odgwizduje się przewinienie wówczas, jeśli gracz zagra piłkę ręką a nie jeśli piłka uderzy rękę!

To zapamiętaj i nie wznoś niepotrzebnych okrzyków: ręka panie sędzio! Gdyż i tak twój okrzyk nic nie pomoże, bo oparty jest na nieznajomości przepisów.

Pamiętaj i ty zawodniku, że nie wolno ci wchodzić na boisko (w wypadku przypadkowego zejścia z niego), dopiero w takiej chwili, kiedy piłka przekroczy linię autu bramkowego lub też autu bocznego. Wtedy dopiero wejdź na boisko i zamelduj się sędziemu głównemu!



9)

Rys. T. Myszkowski
Tekst Marian Tychowski

*

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Z uczuciem niezmiernej ulgi usiadł Marek w przedziale trzeciej klasy pociągu zdążającego do Budapesztu. Wtulony w kąt okryty kurtką, czekał niecierpliwie odjazdu pociągu. Pasażerowie zajęci swymi sprawami nie zwracali nań uwagi.

Wreszcie pociąg ruszył...



Do Budapesztu przyjechał Marek w godzinach przedpołudniowych. Wyszedł z dworca, rozglądając się bezradnie. W pewnym momencie zobaczył w tłumie ludzi młodego mężczyznę z biało-czerwoną wstążeczką w klapie. Śmiało podszedł do niego.



Zagadnięty przez Marka, taki sam „granicznik" jak i Marek podał mu adres konsulatu polskiego, radząc iść tam bezzwłocznie. W międzyczasie dowiedział się Marek nieco o tutejszych stosunkach. Na wyjazd do Francji czekać trzeba kilka tygodni albo miesięcy — powiedział Markowi nowo poznany.



W konsulacie polskim przyjęto Marka bardzo uprzejmie. Konsul sam zapalony piłkarz, skoro dowiedział się że Marek jest tym właśnie Grotem z „Błękitnych", postanowił za wszelką cenę ułatwić Markowi pobyt w Budapeszcie.



Nazajutrz konsul wraz z Markiem pojechali na stadion „Pestu". Stanęli z boku, patrząc na trenujących graczy. W pewnej chwili piłka poleciała wprost w kierunku Marka, przystopował ją, po czym celnym strzałem skierował piłkę w górny róg bramki.

(C. d. n.)